

# Życzliwość i szacunek!

Są takie idee, postaci, wydarzenia, dokumenty, sprawy, o których zapominamy. Bo niby nieaktualne, bo jest coś nowego, ważniejszego, bo nie mamy do tego głowy, bo naturalny upływ czasu itd. Jednak są rzeczy, które warto sobie przypomnieć – rzeczy ciekawe i ważne dla instruktorów...

Może to wyczulenie wynikające z funkcji członka KSI przy GK ZHP? A może jakoś podskórnie szukam problemów ze względu na kończenie prac nad poradnikiem dla KSI? A może to tylko taka moja wrodzona alergią na głupotę i utrudnianie życia młodym instruktorom, którym jeszcze (na szczęście) się chce?

Nie wiem dlaczego, ale ostatnio skumulowały mi się (i rozgrzały mnie do czerwoności, harcistrzowskiej, rzecz jasna) różne przykłady, pokazujące, że trzeba naszym komisjom stopni instruktorskich przypomnieć, jaka jest ich rola.

No bo jak tu się nie denerwować, gdy komisja nie przejmuje się zupełnie faktem, że wygasły jej uprawnienia i dalej prowadzi „na lewo” próby na stopień podharcistrza czy harcistrza? Nielegalne otwieranie prób – no, to jeszcze mały problem, bo próbę może w trakcie przejść KSI wyższego szczebla. Ale co zrobić, gdy przyznano bez uprawnień stopień instruktorski? Czy ktoś pomyślał, jakie to może mieć konsekwencje?

A co będzie, jeśli „nielegalny” harcistrz będzie jesienią kandydował na funkcję komendanta chorągwi albo do sądu harcerskiego chorągwi? Albo jeśli „nielegalny podharcistrz” zostanie opiekunem próby przewodnikowskiej? Co się stanie, gdy już po fakcie ktoś to wychwyci? Czekamy nas anulowanie otwarcia próby albo unieważnienie wyborów dokonanych na zjeździe?

Inna sytuacja: jeden, drugi, trzeci instruktor opowiada podobną historię, jak to przychodzi na spotkanie pewnej komisji, ale komisja... zupełnie nie jest zaintere-

sowana jego wypowiedzią, lekceważy argumenty, narzuca swoje zadania (które nie są dla danej osoby żadnym wyzwaniem), wyśmiewa zadania wykonane na wyższym szczeblu Związku – bardziej złożone, o kilka klas trudniejsze, niż zwykle spotykane na tym poziomie. Efekt? Przychodzenie po kilka razy na otwarcie, aż komisja zaakceptuje wszystkie zmiany (widziałem – głupie, psujące świetne, spójne i przemyślane próby!), płacz przy wychodzeniu ze spotkania z komisją, demotywacja młodych instruktorów. Jak się więc nie denerwować?

Warto może zajrzeć do *Systemu stopni instruktorskich*, w którym czytamy:

*KSI stymuluje rozwój instruktorów, m.in. przez:*

- budowanie etosu stopnia instruktorskiego,
- dbałość o wysoki poziom prowadzonych prób instruktorskich,
- dbałość o poziom merytoryczny spotkań KSI ze zdobywającymi stopień i opiekunami,
- budowanie dobrego wizerunku KSI.

Czy to naprawdę nie jest jasne? Czy tak trudno zrozumieć – to do was, komendanci! – że KSI to nie przechowalnia, ale miejsce dla instruktorów najlepszych z najlepszych, którzy potrafią pracować z młodą, ambitną kadrami, którzy potrafią ją zmobilizować, zmotywować? Czy to wymaga przypomnienia, zapisywania w dokumentach – teraz piszę do członków KSI – że rolą komisji jest dbałość o nasz największy kapitał, czyli kadre! I że podstawą jest tutaj zwykła, ludzka życzliwość i zwyczajny szacunek dla innego instruktora?

**HM. GRZEGORZ CAŁEK**